

## PIELGRZYMKI KÓŁ ŻYWEGO RÓŻAŃCA

(Smardzowice – Sanktuarium MB Różańcowej, 40-lecie koronacji Obrazu)

Dz 1, 12-14 T. VI s. 300

Czcigodni Bracia Kapłani, Siostry Zakonne  
Drodzy Siostry i Bracia ze wspólnot różańcowych  
Ukochani czciciele Matki Bożej Różańcowej

Długa jest historia obecności Maryi w Smardzowickim Sanktuarium. Tu Bóg zechciał przez Maryję rozdawać swoje łaski, od lat zapisywane przez księży proboszczów zatroskanych o sławę i cześć Maryi. O łaskach Bożych należy mówić. W ten sposób sławimy Boga. Z wysławianiem Boga wzrasta nasza wiara, nadzieja i nasza miłość. Dziś Siostry i bracia żywego Różańca z diecezji kieleckiej przybyli do Smardzowickiego Sanktuarium, by uczcić 40 rocznicę uroczystej koronacji słynącego łaskami obrazu. Przybyli z różańcem w rękę. Różańcowego wsparcia potrzebuje każdy chrześcijanin, każda rodzina, potrzebuje nasza Ojczyzna. Przyjmij Panie nasze pokorne rozważanie.

Maryja po Wniebowstąpieniu Jezusa udała się z Apostołami do Wieczernika. Św. Łukasz przekazuje; „*Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego*” (Dz 1,14). W Wieczerniku spotkał się pierwszy Kościół Jezusowy. Przewodniczką tej modlitwy była Maryja. Ona była u początku Kościoła. Była pełniej aniżeli apostołowie. Apostołów wybrał Jezus spośród uczniów, spośród słuchaczy jego słowa. Formował ich umysły i serca, by powierzyć im dzieło swej męki i śmierci. Maryję na drodze zbawienia postawił sam Bóg Ojciec. On Ją uczynił Matką Jezusa Chrystusa. Ona stała się Bogarodzicą. Ona urodziła i wychowała Fundament Kościoła – Jezusa Chrystusa.

Czego mogli się dowiedzieć od Maryi apostołowie? Za co mogli być wdzięczni?

- Obecność Maryi w Wieczerniku miała charakter modlitewny. Ona знаła język Ducha Świętego. Kto nie zna języka wiary, języka modlitwy, ten nie potrafi słuchać przemawiającego Boga. Ukazuje nam to historia powołania Samuela, sługi Hellego. Bóg wzywał podczas snu Samuela. Samuel kilkakrotnie wzywany przychodził do Hellego i pytał, czego chcesz Panie. Po kolejnym wezwaniu Helli pouczył Samuela, by powiedział: „*Mów Panie, bo sługa Twój słucha*”.

Maryja znała język Ducha Świętego. Ona prowadziła dialog z Aniołem. Ona wyraziła zgodę na pozostanie Matką Zbawiciela. W Wieczerniku przez modlitwę Maryi Bóg otwierał serca apostołów na tajemnice swojej miłości do człowieka. Tajemnica Jezusa stawała się coraz bardziej przystępna dla prostych apostołów. Na ich ziemi w Nazarecie Bóg zmagiał się z wolą człowieka. Maryja powiedziała *niech mi się stanie według słowa Twego*. Niech Bóg będzie uwielbiony, bo zesłał nam Mesjasza. *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą*.

W oczekiwaniu na Ducha Świętego w murach Wieczernika Maryja dziękowała za spotkanie z Elżbietą, która oczekiwała dziecięcia. Jak Pan Bóg kieruje historią zbawienia. Jan Chrzciciel zostaje uświęcony w łonie Elżbiety. Jaki Bóg jest miłosierny. Gdy apostołowie uczyli się łowić ryby, gdy Jan Apostoł był młodzieńcem, gdy modlono się w synagodze o Mesjasza, Maryja nosiła Go już w sercu. *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona*.

W Wieczerniku na modlitwie Apostołowie dowiedzieli się o tajemnicy Józefa. Składali dziękczynienie za dobroć sprawiedliwego Józefa. Nie było go między żywymi. Czy apostołowie znali go? Trudno przypuszczać. Z modlitwy dziękczynnej Maryi mogli się dowiedzieć, że Bóg nawiedził go parokrotnie i wydał polecenie. Pierwsze: „*Józefie nie bój się przyjąć Maryi*”. To mu wystarczyło. Przyjął Ją z nieswoim dzieckiem. Drugie polecenie; „*Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu*”. Ona uczestniczyła w tej wielkiej trosce o Jezusa

i o Nią. Trzecie polecenie: „*Wstań weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela*”. Bądź uwielbiony Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba powtarzali wszyscy, bo wielkie rzeczy uczynił Bóg zsyłając Syna swojego na ziemię. Bądź pozdrowiona Maryjo, łaski pełna.

- Któż mógł znać tajemnicę spotkania z Symeonem? Przyjął Jezusa z rąk Maryi i wyśpiewał modlitwę odmawianą codziennie w brewiarzu: „*Teraz o Panie, pozwól odejść swemu słudze w pokoju, bo oczy moje widziały zbawienie świata*”. Tajemnicę tę nosiła w sercu dziękująca wspólnie za dzieło Syna Maryja. *Błogosławiony jest owoc Twojego łona.*

- Któż mógł znać trwogę matki szukającej przez trzy dni Jezusa w Jerozolimie? Tylko Ona składająca dziękczynienie za dar macierzyństwa Syna Bożego. Teraz już się niczemu nie dziwiła. Składała dziękczynienie za pedagogię Boga Ojca. Wybrał Ją na Matkę Bożego Syna. To przerasta myślenie człowieka. To przerasta całą wyobraźnię pokoleń. Pozwolił jej być Matką Jezusa i jak pedagog odkrywał tajemnice Synostwa Bożego. Bóg wychowawca Maryi w Kanie Galilejskiej uczynił Maryję patronką pierwszego cudu działanego przez Jezusa. Razem z Apostołami składamy Ci, Boże, dziękczynienie za dar nawiedzenia Wieczernika przez Maryję, za jej modlitwę o dar Ducha Świętego dla Kościoła. Przy Niej apostołowie wzrastali we wierze. Przy Niej umacniała się ich miłość. Przy Niej obawy przemieniały się w męstwo i zaufanie. Przy Niej coraz głębiej rozumieli, że Bóg wybrał słabych i prostych ludzi, aby zawstydzić mądrych i uczonych. Bądź pozdrowiona Córo Boga Ojca.

Maryja przybyła do Wieczernika. Nie było Jej tu w Wielki Czwartek. Ten wieczór był dla dwunastu apostołów. To była najbliższa rodzina Jezusa. Jezus apostołom obmył nogi i posługiwanie drugiemu uczynił normą chrześcijańskiego życia. Dał nam wszystkim w testamencie misę z wodą i ręcznik, i nakazał służyć bezinteresownie. Po tym geście już nie będą się spierali, kto z nich jest ważniejszy.

W Wieczerniku zobaczyła miejsce, gdzie Jezus ustanowił Najświętszy Sakrament. Apostołowie to kapłani Jezusa Chrystusa. Im nakazał powtarzać obrzęd łamania chleba na Jego pamiątkę. Nie Jej. Ona była tylko służebnicą. Pochylona nad stołem, gdzie Syn połamał chleb i rozdał uczniom, medytowała godziny wielkiego piątku, godziny krzyżowania i godziny śmierci Jezusa. Pod krzyżem była obecna i współcierpiała razem z Synem. Ona jedyna była bez grzechu pierworodnego. Na Golgocie razem z Jezusem ofiarowała Bogu Ojcu cierpienia za zbawienie świata. Ona – Współodkupicielka. Odtąd Jezus zostanie obecny po wszystkie czasy między ludźmi. Odtąd stanie się pokarmem dnia codziennego dla wierzących. Odtąd stanie się pokarmem na drodze do wieczności. Miliony ludzi spożywać będą Jego ciało i pić Jego krew. Miliony ludzi świętować będzie przy stole z Wieczernika, a chrześcijanie już nie potrafią żyć bez tego stołu i bez tego chleba. Dziękujemy, Panie, za tę radosną tajemnicę, którą zostawił nam Jan Paweł II.

Przybyliśmy do Wieczernika w Smardzowicach, by spotkać się Matką różańcową, by uświadomić sobie, że w dwudziestu tajemnicach różańca zawarta jest tajemnica zbawienia. Kto trzyma różaniec w ręce, choćby nie umiał czytać i pisać, stoi blisko Jezusa razem z uczonymi teologami i papieżami. Przed Bogiem liczy się miłość, a tej nie mierzy się bystrością umysłu, ale sercem.

Wspomina już dziś nieżyjący mój kolega biskup Stefan Moskwa. Odwiedzając Ukrainę w miejscowości Nowe Sady spotkałem w kościele starszą kobietę. W dzień odpustu św. Antoniego klęczała tam długie godziny. Była rano i wieczorem i ciągle modliła się na tym samym miejscu. Nie wypuszczała różańca z rąk. Zapytałem ją: Babciu, za kogo się modlicie? - Ja się nie modlę za siebie, bo my ludzie starsi przy Bogu wytrwaliśmy i do końca trwamy. Ja modlę się za moich wnuków, za moje dzieci, bo nie wiem, co z nimi będzie, bo nie wiem, czy one wytrzymają próbę czasu. Modlę się za nich, aby przy Bogu i Kościele wytrwali.

Zadumałem się nad tajemnicami medytacji w Wieczerniku zamkniętymi w paciorkach naszego różańca. Darujemy dzieciom przed pierwszą komunią świętą różańce na specjalnych nabożeństwach. Czy nie warto, by takie nabożeństwa powtórzyć w gimnazjum, potem

w liceum. Katecheza bez różańca nie ma wsparcia. Brakuje mi tu młodzieży, dzieci. Czyżby nie było młodzieżowych i dziecięcych kół różańcowych?

Kochani Moi. W Roku Wiary zatopmy się w modlitwie za ludzi młodych. Oni nazywają siebie dumnie pokoleniem Jana Pawła II. A może im to wmówiły środki masowego przekazu? Może to jest takie miłe dla duszpasterzy? Nie wystarczy nosić imię, jak nie wystarczy nosić strój. Popatrzmy na Jana Pawła II. Nie kłamał ani w kaplicy, ani w górach, ani na kajakach, ani w sali wykładowej, ani na soborze, ani w czasie górskich wycieczek. Wszędzie spotkacie go z różańcem w ręku. Pokolenie Jana Pawła II nie boi się Ewangelii i Kościoła. Staje w obronie Ewangelii i Kościoła. Jest wierne Jezusowi jak Jan Paweł II, który cały należał do Maryi. Zapraszam wszystkim do Wieczernika w Smardzowicach na modlitewne rozważanie z Maryją. Amen.